

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 35 (61)

Wrocław, czwartek 21 marca 1946 r.

Rok II

Uroczystość podpisania układu o przyjaźni między Polską i Jugosławią

WARSZAWA (PAP). Premier Rządu Jedności Narodowej — Osóbka Morawski wygłosił następujące przemówienie:

„Podpisany przed chwilą układ o przyjaźni pomocy wzajemnej między Polską i Jugosławią, jest niezwykle doniosłym aktem, otwierającym narodom naszym drogę do jak najbliższej współpracy wzajemnej w dziedzinie zarówno polityki międzynarodowej, jak i na terenie zbliżenia kulturalnego i gospodarczego.

Potrzeba bliższej współpracy obu państw na płaszczyźnie polityki międzynarodowej wynika przede wszystkim z doświadczenia, przeżytego tak ciężko przez nasze narody podczas najeżdżu Niemców i ich sojuszników w minionej wojnie, która spowodowała nieodwracalne straty, wyniszczenie gospodarcze, wykrwawiła najdzielniejsze warstwy naszej ludności, zadała niepowetowane straty wielolekowemu dorobkowi kulturalnemu naszych narodów. Możliwość powtórzenia się tego rodzaju ponownej napaści na nasze kraje, choćby nawet w mniej lub więcej odległej przyszłości jest dostatecznym bodźcem dla jak najłobszego zacieśnienia współpracy obu państw w kierunku przeciwdziałania się tej groźbie, jeżeliby ona miała stać się znów realną kiedykolwiek.

Podstawą ideologiczną współpracy naszych państw jest Karta Zjednoczonych Narodów — i gorące dążenia, ożywiającej naszych obywateli do utrzymania pokoju w świecie bez klęsk w przeżytej wojnie.

Wyniki zwycięstwa, osiągniętego w tak krwawym trudzie i przy niesłychanie wielkim wysiłku wszystkich narodów demokratycznych, sprzymierzonych przeciwko dziś pokonanym agresorom, mogą być dziś jednak zaprzeczane częściowo lub nawet całkowicie przez nierozważną tolerancję w stosunku do pozostałych lub też odrzucających się na nowo ognisk agresji oraz czerpiących z nich natchnienie do zaczepnych działań.

Naszym obowiązkiem, obowiązkiem narodów, które bardziej od innych ucierpiały na skutek okupacji hitlerowskiej jest uczynić wszystko, co możliwe, aby agresja niemiecka nie powtórzyła się już nigdy, aby wszystkie rodzaje ją ogniska zostały całkowicie wygaszone. Naszym obowiązkiem jest doprowadzić do tego, aby wszystkie milujące pokój narody wykorzystały wszelkie możliwości i sposoby zmierzające do utrzymania pokojowej współpracy całej ludzkości.

Wierzę głęboko, że podpisany przed chwilą układ polsko-jugosłowiański stanie się poważnym wkładem w dzieło współpracy i bezpieczeństwa obu naszych narodów, a także przyczyni się poważnie do utrwalenia pokoju powszechnego.

Na to przemówienie odpowiedział marsz. Tito następująco:

„Podpisanie umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Ludową Fed. Rep. Jugosławii a Rzeczpospolitą Polską ma wielkie znaczenie dla obu krajów, dając wierny wyraz dą-

żeńom obu tych krajów do pokojowej współpracy i rozwoju.

Umowa ta wyrosła z okresu ciężkich wysiłków obu naszych narodów. Miliony zabitych i zamęczonych w obozach śmierci są najlepszym tego świadectwem. Zawarta umowa nie stoi w sprzeczności z duchem Organizacji Nar. Zjedn. Ma ona na celu nie dopuścić do agresji imperializmu niemieckiego i tych sił, któreby się do nich przyłączyły. Wyrażając nasze dążenia do stabilizacji pokoju i bezpieczeństwa w świecie. Panowie, jestem głęboko przekonany, że ten fakt historyczny umożliwił nam współpracę kulturalną i gospodarczą i przyczyni się do utrwalenia demokracji w obu naszych krajach.

Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska. Niech żyje zaprzyjaźniona Rzeczpospolita Polska.

Sprawa pisma rządu brytyjskiego do żołnierzy polskich

LONDYN (PAP). Ponieważ pismo rządu brytyjskiego do żołnierzy polskich w służbie brytyjskiej, dotyczące demobilizacji, nie zostało dotychczas rozesełane, w Londynie zaczęły krążyć wiele sprzecznych pogłosek na ten temat. Przedstawiciel PAP zapytał oficjalnego przedstawiciela Foreign Office, dlaczego pismo tego dotychczas nie wysłano. Przedstawiciel Foreign Office wyjaśnił, że termin ogłoszenia pisma został przesunięty o kilka dni.

Nowe władze państwowe ZSRR

MOSKWA (PAP). 19 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie obu izb parlamentu radzieckiego. Pojawienie się w loży rządowej generalissimusa Stalina i innych kierowników nawy państwowej przyjęte zostało przez zebranych na sali burzliwą owacją. Delegat Kuźniecowa składa wniosek, aby izby dokonały wyboru nowego prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Prosi on przytem, aby w myśl konstytucji obok przewodniczącego, 16 zastępców, reprezentujących 16 republik radzieckich i sekretarza, wybrano członków prezydium, zamiast dotychczasowych 24 członków. Kuźniecowa motywuje swój wniosek tym, że zmniejszenie składu prezydium ułatwi jego prace i posiedzenia prezydium będą mogły odbywać się częściej niż dotąd. Wniosek delegata Kuźniecowa został przez izby przyjęty jednogłośnie.

Następnie delegat Kuźniecowa odczytuje list prezydenta Kalinina, zawierający prośbę o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ze względu na jego ciężką chorobę oczu. Kuźniecowa równocześnie wnosi o wybranie na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dotychczasowego przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Rosyjskiej oraz pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Szernnika. Cała sala uderza długotrwałą owacją na cześć dotychczasowego długoletniego przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Kalinina. Następnie zostaje Szernnik jednogłośnie wybrany przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Na wniosek delegata Kuźniecowa wybrano 14 zastępców przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Wybrani zostali między innymi: przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Ukrainy Hreżucha przewodniczący Rady

Najw. Republiki Białoruskiej Nalewicz i in. W skład Prezydium weszli między innymi dotychczasowy przewodniczący Prez. R. Najw. Kolonko i inni.

Sekretarzem Prezydium Rady Najwyższej zostaje ponownie wybrany Gorkin. Wniosek w sprawie wyboru Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zostaje przyjęty jednogłośnie. Przewodniczący zgłasza wniosek generalissimusa Stalina w sprawie utworzenia nowego rządu Związku Radzieckiego. Zgodnie z tym wnioskiem przewodniczącym rady komisarzy ludowych zostaje generalissimus Stalin, zastępcami zaś Molotow, który jednocześnie zostaje komisarzem ludowym spraw zagr. oraz Beria, Andrejew, Mikojań, który jednocześnie zostaje komisarzem ludowym handlu zagranicznego, Kosygin, Woźnieński, który zachowuje stanowisko przewodniczącego Państw. Kom. Planowania, Woroszyłow i Kaganowicz, który zostaje ministrem przemysłu materiałów budowlanych. W skład rządu wchodzi poza tym: komisarz ludowy rolnictwa Benedictow, komisarz ludowy finansów Zwieriew, handlu Ludmiłow, spraw wewnętrznych Krugłow, bezpieczeństwa publ. Merkulow, sprawiedliwości — Ryczkow, ochrony zdrowia publ. — Miciorow, kontroli państwowej — Miedew, uzbrojenia — Usztynow, przemysłu samochodowego — Okokow, skupu art. rolnych — Dzidiński, komunikacji Kowalew, łączności Sergiejczuk i inni. Łącznie w skład rządu wchodzi 50 komisarzy ludowych.

Przewodniczący Rady komisarzy ludowych Rep. Ukrainy — Chruszczow, wygłasza następnie przemówienie, w którym podkreśla olbrzymie zasługi premiera Stalina dla budownictwa pokojowego Związku Radzieckiego, oraz dla zwycięstwa odniesionego przez Armię Czerwoną nad niemieckim fascyzmem. Chruszczow wyraża przeko-

nanie, że Rada Najwyższa zatwierdzi przedłożony skład rządu, który zapewni wykonanie planu pięcioletniego oraz wszystkich olbrzymich zadań, jakie stoją przed rządem Związku Radzieckiego. Obie izby jednogłośnie zatwierdzają przedłożony skład rady komisarzy ludowych Związku Radzieckiego.

Poza tym parlament radziecki wybiera nowy skład Sądu Najwyższego Związku Radzieckiego. Przewodniczącym Sądu Najwyższego wybrany zostaje Gorlakow. W skład Sądu wchodzi 69 członków i 25 ławników, w tym również wielu wybitnych stachanowców. Prokuratorem generalnym zostaje dotychczasowy naczelny prokurator Związku Radzieckiego — Gorszoni.

Tow. Premier Osóbka-Morawski na krakowskim Zjeździe Partyjnym

KRAKÓW (SAP). W dniu 16 b. m. rozpoczął się w sali Rady Miejskiej w Krakowie drugi wojewódzki zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej.

Obchody zajął tow. Dr. Drobnar. Następnie witał zjazd wojewoda krakowski, tow. dr. Pasemkiewicz, referat o Związkach Zawodowych — Dzierwa oraz referat spółdzielczy tow. Anatol Grik.

W czasie przemówień przedstawiciela młodzieży OMTUR przybył na zjazd Premier tow. Osóbka-Morawski, entuzjastycznie witany przez zebranych.

Obszerne sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz WK PPS, tow. Wójcik.

Po sprawozdaniu wywalała się ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

W niedziele odbył się dalszy ciąg Zjazdu.

Wysiłkiem narodu

Jednym z najważniejszych zamierzeń Rządu, przedstawionym na IX Sesji K.R. N. był projekt Pożyczki Odbudowy Kraju, który przeobraził się z projektu w ustawę. Uzasadniając potrzebę rozpisania tej pożyczki na niewspółmierność, jaka zachodzi między normalnymi dochodami skarbowymi z potrzebami, związanymi z odbudową. Dziś nie ulega już dla nikogo wątpliwości, że odbudowa Polski to nie stos nieraalnych planów, lecz pewne, ściśle określone zadania, które zależnie od swej ważności gospodarczej będą kolejno w dziedzinie odbudowy wypełniane. Znacznym wzrost produkcji przemysłowej, która w niektórych dziedzinach dorównuje już niemal stanowi przedwojennemu, ułatwia plany odbudowy, bo przyspiesza tempo.

W ściśle określonym kierunku zmierzają plany odbudowy. Odbudowa stolicy, odbudowa portów, odbudowa zniszczonych przez działania wojenne okolic nadwiślańskich, odbudowa Ziemi Odzyskanych, odbudowa i rozbudowa kolejnictwa — oto szereg ważnych działań, na które będzie pożyczka obrócona. Jak już donosiliśmy, pierwsze wpływy z pożyczki będą zużyte na odbudowę wsi w Kielecczyźnie — w tym, tereny zaminowane, których przywrócenie do stanu używalności pochłonie olbrzymią sumę. Cały kraj patrzy z wytęsknieniem na prace nad odbudową stolicy. Tylko ten kto regularnie odwiedza Warszawę, może stwierdzić, jak szybko postępują planowe prace na rozmiarach odcińkach odbudowy Warszawy. O Ziemiach Odzyskanych, zwłaszcza zaś o Dolnym Śląsku można powiedzieć, że ekonomika tej dzielnicy wymaga dużych wkładów pieniężnych, aby mogła ona być w bliskim czasie wykorzystana dla ogólnej gospodarki państwowej. Nasz potencjał gospodarczy rośnie wprost proporcjonalnie do odbudowy. Jest nie do pomysłenia, aby można było przewyczyć skutki wojny, jeżeli odbudowa nie ruszy energicznie z miejsca. Odbudowa znowu nie jest możliwa bez zmobilizowania funduszy.

Rząd nasz, rozpisując Pożyczkę Odbudowy, zwrócił się do całego narodu o finansowanie niejako dzieła odbudowy. Cokolwiek rozmiarach obywateli dzieli pomiędzy sobą, jeśli chodzi o zagadnienia polityczne — jedno łączy wszystkich Polaków napewno: gorące umiłowanie ojczyzny. W imię tego uczucia, które sprawia, że Polska jest drogą każdemu Polakowi bez względu na wyznawane zapatrywania polityczne, każdy Polak odda na trzeci odbudowy kraju tyle, na ile go stać. Nie jest to podatek. Pożyczka, udzielona państwu przez obywatela jest premią, więc daje szanse wzbogacenia się na zasadach loteryjnych, a niezależnie od tego daje każdemu subskrybentowi przewidzenie, że według swoich sił przyczynił się do gospodarczego rozwoju kraju.

Wysiłkiem całego narodu musi Pożyczka Odbudowy Kraju znaleźć wielokrotne pokrycie. bw

Referat administracyjny wygłosił wojewoda, tow. Pasemkiewicz, referat o Związkach Zawodowych — Dzierwa oraz referat spółdzielczy tow. Anatol Grik.

W czasie przemówień przedstawiciela młodzieży OMTUR przybył na zjazd Premier tow. Osóbka-Morawski, entuzjastycznie witany przez zebranych.

Obszerne sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz WK PPS, tow. Wójcik.

Po sprawozdaniu wywalała się ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

W niedziele odbył się dalszy ciąg Zjazdu.

DEMONSTRACJE W JUGOSŁAWII
BELGRAD (PAP). W Belgradzie i w innych ośrodkach przemysłowych Jugosławii odbyły się wielkie demonstracje robotników. Manifestanci domagali się przyłączenia krainy Julijskiej do Jugosławii.

Wysłano depeze do Komisji Sojuszniczej w Trieście, protestujące przeciwko działalności policji na terenie miasta i okolic.

Telegramy

Gen. Marshall o sytuacji w Chinach
 NOWY JORK (SAP). Specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych w Chinach, gen. Marshall oświadczył na konferencji prasowej, że sytuacja w Chinach jest ciągle napięta. Komisja, złożona z przedstawicieli rządu chińskiego, dowódcą armii komunistycznej oraz przedstawicieli USA udaje się do Mandżurii, z zamiarem doprowadzenia do unifikacji wojsk chińskich.

Strajk w Atenach
 ATENY (SAP). Wybuchł tu strajk robotników transportowych i pracowników elektronicznych. Strajk ma charakter ogólnokrajowy. Robotnicy żądają, zgodnie z postanowieniem stronnictw lewicowych, odroczenia wyborów.

Komendant Oświęcimia aresztowany
 HAMBURG (ZAP). — Były komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Obersturmführer Hösch, aresztowany został w strefie brytyjskiej w nocy na sobotę. Odpowiadać on będzie za wymordowanie 4 000 000 więźniów.

Wracają zabrane dzwony
 HAMBURG (ZAP). — Brytyjska komisja reparacyjna wydała Francji, Belgii i Holandii ponad 1000 dzwonów zabranych przez Niemców, a znalezionych w strefie brytyjskiej.

Strajki w przemyśle samochodowym Wielkiej Brytanii

LONDYN (SAP). Sytuacja strajkowa w brytyjskim przemyśle samochodowym pogorszyła się i zagraża ruchowi eksportowemu kraju.

W Dagenham 12 tysięcy robotników wysłało delegację, składającą się z 13 osób do Izby Gmin, celem wywarcia nacisku na członków parlamentu, w kierunku spowodowania interwencji rządu, celem poprawy warunków.

Z kilku innych fabryk sygnalizują również strajki, lub też przewlekłe pertraktacje delegatów związkowych z dyrekcjami przedsiębiorstw.

Lewicą grecka będzie demonstrowała

ATENY (SAP). Według otrzymanych tutaj informacji uchwalony przez partię lewicową bojkot wyborów, naznaczonych na 31 marca, nie ograniczy się do biernych, milczącej abstynencji: przewidziano są demonstracje w całym kraju.

Po ewakuacji Mukdena przez wojska radzieckie

CZUNGKING (SAP). Jak donosi telegraficznie centralna agencja prasowa z Czungkingu, władze radzieckie, że rząd brytyjski nie rozpatrzył chiński o wycofaniu się z Mukdena w poniedziałek, 11 marca, o godz. 14-ej.

Medal Verdun dla Truman

WASZYNGTON (SAP). Burmistrz miasta Verdun wręczył ambasadorowi amerykańskiemu medal Verdun dla Prezydenta Truman, który jako król wojny brał udział w pierwszej wojnie światowej, w słynnej wielomiesięcznej bitwie o to miasto. (v)

100 milionów Hindusów głoduje

KATOWA (SAP). Przedstawiciel UNRRA w Kanaadzie oświadczył, że klęska głodu dotknęła w Indiach 100 milionów ludzi. Według szacunków 15 milionów umrze z głodu, jeżeli w ciągu najbliższego czasu nie zostanie dostarczonych dwa miliony ton zboża.

Anglij wychodzą z Persji

LONDYN (SAP). Minister Bevin oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski nie rozpatrzył sprawy zamiany ewakuowanych z Persji oddziałów nowymi, ani też nie prowadzi w tej sprawie pertraktacji z rządem perskim.

W odpowiedzi na pytanie b. ministra spraw zagranicznych Edena, minister Bevin wyjaśnił, że oczekuje odpowiedzi Związku Radzieckiego na wną notę w sprawie Persji. Powołując się na zapewnienie ze strony Związku Radzieckiego, że niezależność Persji nie będzie naruszona na szwank, Bevin informuje, iż radziecki komisarz spraw zagranicznych, Wacławski Molotow, zaaprobował najwyraźniej konieczność wycofania wojsk alianckich z Persji.

Hoover leci do Europy

WASZYNGTON (SAP). B. prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, prezes honorowy „Komitetu pomocy krajom zagrożonym głodem”, powołanego przez prez. Truman, wyjedzie 17 marca do Europy, celem zbadania sytuacji żywnościowej.

Hoover będzie w drodze pięciu rzeczoznawców od spraw żywnościowych. Są to wszyscy bliscy współpracownicy Hoovera z czasów jego akcji ratunkowej w Europie po pierwszej wojnie światowej. M. in. jedzie z nim Hugh Gibson, dawny ambasador Stanów Zjednoczonych w Belgii, a następnie przedstawiciel USA w Belgii, w Anglii i w Luksemburgu, oraz Maurice Pate, specjalista w dziedzinie spraw polskich, czeskich i jugosłowiańskich.

Hoover i jego towarzysze będą podróżowali aeroplanem transportowym Army Constellation, tak urządzonym, iż w czasie postoju będzie służył Hooverowi jako biuro.

Robotnicza Łódź wita marszałka Tito

ŁÓDŹ (PAP). — Robotnicza Łódź gościła w swych murach bohatera narodów Jugosławii, marszałka Józefa Broz Tito. Pod brama tryumfalną na rogatkach miasta przywitali marszałka Tito tury przybyły w towarzystwie marsz. Polksi Roli Zymierskiego, ambasadora Rzeczypospolitej w Belgradzie, ob. Wendego, ambasadora Jugosławii w Polsce Liutowicza, posła czeckiego, wiceministra Obrony Narodowej

i zastępcy nac. wodza gen. Spychalskiego, gen. Świetlika, Rutkiewicza, bawiących w Polsce ministrów i mężów stanu Jugosławii — prezydent miasta łódki ob. K. Mijał, wojewoda łódki ob. Dab-Kocioł i dowódca gen. Żarowski w otoczeniu członków Zarządu Miejskiego, generalicji, przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieży.

Marszałek Tito zwiedził największe w Polsce zakłady włókiennicze, dawniej

Scheibler i Grohman, oraz wlece rozległe zakłady dawniej firmy J. John.

Następnie dostojni goście udali się do koszar centralnej szkoły oficerów politycznych. Marsz. Tito i marsz. Zymierski z towarzyszącymi im dostojnikami przechodzą przed zgromadzonymi kompaniami szkoły oficerów polt. - wch. i szkoły niższej oficerów zdrowia.

Marszałek Tito przyjął defiladę obu szkół. W świetlicy krótkim przemówieniem powitał go w imieniu WP. marszałek Polski Rola - Zymierski.

Na powitanie odpowiedział marszałek Tito, podkreślając w serdecznych słowach wity łączące bratnie narody słowiańskie, oraz olbrzymie znaczenie zbratania wszystkich narodów słowiańskich.

Okrzykiem na cześć przyjaźni wszystkich narodów słowiańskich kończy marsz. Tito swe przemówienie.

Następnie przemówienie wygłosił gen. Spychalski, wojewoda łódki ob. Dab-Kocioł, prez. m. Łódzi ob. Mijał. W imieniu 5-ciu podchorążych szkoły ofic. politycznych, uczestników walcu partyzanckiego o wolność Jugosławii przemówił w języku serbskim pchor. Ciota. Marsz. Tito udekorował 5-ciu partyzantów krzyżami „Za Odwagę”. Po części artystycznej marszałek Tito udał się w dalszą drogę na Śląsk Górny i Dolny.

Rezolucje Polskiego Związku Zachodniego

POZNAŃ (PAP). — W Poznaniu obradował Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego wspólnie z kierownikami okręgu całej Polski. Uchwalono rezolucje, która stwierdza, że ostatni napad Churchill na nasze granice zachodnie wskazuje na niebezpieczną aktywność kół reakcji międzynarodowej, skierowaną przeciwko naszym granicom zachodnim, grożąc jednocześnie pokojowi świata. W części, omawiającej sytuację na Ziemiach Odzyskanych, rezolucja stwierdza szereg pozytywnych osiągnięć pierwszego okresu pracy naszego narodu na Ziemiach Odzyskanych

i zapewnia rząd o ścisłej współpracy, w szczególności z Ministerstwem Ziemi Odzyskanych w wielkim dziele repolonizacji ziem nad Odrą i Nysą.

W sprawie wyborów rezolucja stwierdza, że jednolita postawa wszystkich stronnictw demokratycznych wzmocni prestiż i siłę wystąpienia Rządu Jedności Narodowej na forum międzynarodowym.

Polski Związek Zachodni zwraca się do wszystkich stronnictw demokratycznych w Polsce o uznanie programu zachodniego za naczelny program, określający kierunek planu repolonizacji na najbliższe lata.

Wyrok w procesie 23-ch członków NSZ

9 wyroków śmierci

WARSZAWA (PAP). — Wojskowy Sad okręgu warszawskiego ogłosił w dniu 19 marca br. wyrok w sprawie komendy NSZ Lublin.

Szkazani zostali: 1) Wołanin Zygmunt, 2) Szewski Władysław, 3) Roguski Zygmunt — na karę śmierci, 4) Jaroszyński Roman — także za wszystkie przestępstwa na karę śmierci; 5) Juszczyński Kazimierz — także na karę śmierci; 6) Nowak Józef — na 6 lat więzienia, z czego amnestyjnie 5 lat darowano, 7) Łojek Ewaryn — na 8 lat więzienia, co amnestyjnie złagodzono do 6 lat, 8) Borys Grzegorz — 7 lat więzienia, 9) Wiciński Witold na 6 lat więzienia, amnestyjnie darowano 5 lat, 10) Kaczmarek Franciszek — także na karę śmierci, 11) Szostkowski Leon — także na karę śmierci, 12) Opawski Leon na 7 lat więzienia, z cze-

go amnestyjnie darowano 5 lat, 13) Berdys Edward na 4 lata więzienia, 14) Safita Kazimierz na karę 6 lat więzienia, 15) Zarebicki Eugeniusz na 5 lat więzienia, 16) Ulanowski Władysław — także na karę śmierci, 17) Szewc Jan — 6 lat więzienia, 18) Medej Franciszek na 3 lata więzienia, 19) Szulowski Edmund — także na karę śmierci, 20) Kowalski Jan na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, 21) Kałużna Maria na 3 lata więzienia, która to karę darowano z powodu amnestii, 22) Karuda Franciszek, 23) Pasierski Tadeusz — odnośnie tych oskarżonych sad spraw umorzył z powodu amnestii.

Od niniejszego wyroku służy oskarżonym środek prawny skargi rewizyjnej do Najwyższego Sadu Wojskowego.

TOW. MIN. ŚWIĄTKOWSKI

na zjeździe prokuratorów apelacji warszawskiej

ŁÓDŹ (SAP). W sobotę, dnia 16 marca r. b., odbył się w Łodzi zjazd prokuratorów apelacji warszawskiej, z udziałem ministra sprawiedliwości, tow. Świątkowskiego.

Zjazd zgłosił prezes apelacji warszawskiej, prokurator Kazimierz Rudnicki. Na przewodniczącego zjazdu powołano tow. min. Świątkowskiego.

W imieniu Zarządu m. Łodzi powitał zjazd prez. Mijał. Następnie przemawiali: przedstawiciel Komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych i przedstawiciel adwokatów. Dłuższe przemówienie wygłosił b. minister, Leon Supiński, b. prezes Sadu Najwyższego w Warszawie, który po długiej tułaczce zagranicą, wrócił niedawno do kraju.

Następnie obszerny referat wygłosił minister Świątkowski.

Prezes apelacji warszawskiej, prokurator Rudnicki, złożył skolei obszernie sprawozdanie z działalności apelacji warszawskiej.

W niedziele dalszy ciąg obrad.

SPRAWA HISZPAŃSKA DO ONZ.

PARYZ (PAP). Po przybyciu do Paryża przebywającego na emigracji prezydenta republiki hiszpańskiej Diego Martineza Barrio, toczą się ożywione rozmowy między działaczami republikańskimi.

W kołach republikańskich hiszpańskich w Londynie sądzić, że o ile Francja i Związek Radziecki postanowią wnieść sprawę Hiszpanii na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone z trudem tylko mogłyby się wymówić od poparcia tej sprawy, bez ściągnięcia na siebie podejrzeń, że

przyczyniają się do wzmocnienia sytuacji na rzecz generala Franco.

SPRAWA RADZIECKO - PERSKA W RĄDZIE BEZPIECZEŃSTWA

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że ambasador w Stanach Zjednoczonych, Hussein złożył na ręce sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie notę z prośbą o przedstawienie Radzie Bezpieczeństwa sprawy radziecko-perskiej.

REFERENDUM W SPRAWIE KONSTITUCJI FRANCUSKIEJ

PARYZ (PAP). Rząd francuski zadecydował, iż referendum w sprawie nowej konstytucji francuskiej odbędzie się najpóźniej w dniu 5 maja. Wybory zostały wyznaczone na dzień 5-go czerwca.

OBŁAWA NA DWORCU W NORYMBERDZIE

NORYMBERGA (PAP). Zandarmeria amerykańska otoczyła dworzec kolejowy w Norymberdze i legitymowała wszystkich podróżnych. Zatrzymano 62 osoby.

ZMIANA W NACZ. DOWÓDZTWIE BRYTYJSKICH SIŁ ZBROJNYCH

LONDYN (PAP). Generał Mac Creey został mianowany następcą marszałka Montgomery jako naczelny dowódca Brytyjskich Sił Zbrojnych w Niemczech.

NOMINACJA 3-CH PROFESORÓW NA UNIWERSYTECIE W KRAKOWIE

KRAKÓW (SAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej mianował trzech nowych profesorów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Mianowani są: profesorem zwyczajnym na Wydziale Teologicznym, ks. dr. Alojzy Kłewek, profesorem zwyczajnym na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym, dr. inż. Edward Suchad oraz profesorem nadzwyczajnym geografii i na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym, docent Józef Ślusarski.

WYMIANA STUDENTÓW Z ZAGRANICĄ OD PRZYSZŁEGO ROKU AKADEMICKIEGO

ŁÓDŹ (SAP). W obradach konferencji młodzieży akademickiej w Łodzi wziął udział wiceminister Bielewiski, który w czasie konferencji udzielił szeregu odpowiedzi na pytania studentów. W odniesieniu do sprawy studentów zagranicznych, minister zapewnił, że już od przyszłego roku akademickiego będzie rozpoczęta wymiana studentów z zagranicą. Jednocześnie minister dodał, że poprzez badania pracujących studentów w sprawie skrócenia godzin pracy oraz w sprawie doradziej pomocy aprowizacyjnej.

W kilku wierszach

WASZYNGTON (SAP). Rząd USA wystosował pismo do rządów 51 państw z prośbą o podanie dokładnych informacji o sytuacji aprowizacyjnej w każdym z tych krajów.

PARYZ (SAP). Z dnem 15 marca rcaja czekałoby w Paryżu zostały zmniejszone z 270 na 200 gramów, to znaczy, że na osobę przypada dziennie 1000 kalorii.

MOSKWA (SAP). Na Ukrainie uruchomiono 2500 produkcyjnych przedsiębiorstw aprowizacyjnych.

PARYZ (SAP). We Francji napływ gości zagranicznych przybrała rozmiar przedwojennych. Ujawniono, że od czerwca do września roku ubiegłego przebywało we Francji w charakterze turystów 150 tysięcy obcokrajowców. Przywieźli oni ze sobą większą ilość obcych walut.

RIO DE JANEIRO (SAP). W stolicy Brazylii 72 tysiące robotników przemysłowych przystąpiło do strajku, wysuwając żądania podwyżki płac.

SOFIA (SAP). Rząd bułgarski wprowadził podatek od gier hazardowych, uprawianych w lokalach publicznych, takich, jak bilard, domino i tym podobne. Podatek wzrasta w miarę stopnia hazardowości gry.

SINGAPORE (SAP). Wykonano tu pierwszy wyrok na dwóch japońskich oficerach, przestępcach wojennych. Zostali oni straceni przez powieszenie.

LONDYN (SAP). Konserwatywne pismo „Yorkshire Post” w związku z przemówieniem Marszałka Stalina, oświadcza, że jedna droga do usunięcia zagrożenia jest „rozważenie spraw na najwyższym poziomie” — i rządzi, by premier brytyjski Attlee, marszałek Stalin i prezydent Truman spotkali się i rozmawiali bezpośrednio.

Mjr Stanisław Piskowski

Zarys historii polskiego socjalizmu

XII.

Bezczelne żądania Hitlera musiały wywołać sprzeciw ze strony tak oddanych mu wojsowników jak minister Beck i „marszałek” Smigły Rydz. Wszczęta nad Polską groza wojenna zmusiła do zaprzestania podjęcia pomocy do Anglii i Francji — odrzucając jednocześnie propozycje Z. S. R. R. pomocy militarnej i w materiale wojennym. Kontynuatorzy obłędnej polityki Piłsudskiego, wrogie do Rosji bez względu na jej ustrój odrzucali pomoc sowiecką, oferowaną na parę miesięcy przed wybuchem wojny (w maju i w czerwcu 1939), co więcej odmówili swej zgody na przepuszczenie wojsk radzieckich przez terytorium Polski w wypadku, gdyby tego nawet zażądała konferencja sztabów angielskiego - francuskiego i sowieckiego obradująca wtedy w Moskwie. Jak się następnie okazało, zaprzestanie pomocy Francja nie była przygotowana do wojny i dzięki tej zdradliwej polityce dyktatora w Polsce kraj nasz znalazł się osamotniony we

wrzesniu 1939 roku. Rosja widząc to stanowisko Polski zachowując w 1939 roku neutralność, a następnie po klęsce Polski zajmując tereny zamieszkałe przez ludność ukraińską i białoruską, przygotowując się w przewidywanym dalszym rozwoju wypadków do odparcia agresji niemieckiej. Tylko te taktyce zadecydowały, że, że skolonizacja i dozbierana gdzie jescze płonęła Warszawa, w masach robotniczych i inteligencji powstawał zaczęły komórki konspiracyjne walki cywilnej.

Najpierw staneli do walki nasi towarzysze. Różnice polityczne pomiędzy oportunistycznym kierownictwem Partii a jednolito-frontowym jej skrzydłem, doprowadziły do postojania dwóch odrębnych partii. Lewe - jednolito-frontowe skrzydło pod wodzą tych samych co przed wojną towarzyszy, wzmocnieniem przez wielu aktywistów którzy z cza-

sem wybili się na czoło ruchu, tworzą organizację Polskich Socjalistów (od marca 1943 r. przekształconą na Robotniczą Polską Partię Socjalistyczną - R. P. P. S.) Organizacja Polskich Socjalistów kontynuując jednolito-frontową tradycję, zaciągającą sojusze z partiami w między czasie Polska Partia Robotnicza i Lewicą Chlopską, tworząc Polska Armia Ludowa (P. A. L.) i dążąc do porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Bonzowie partyni i zawodowi pozostają wierni swej polityce współpracy z ugrupowaniami centrowo-prawicowymi i za tasowaniem nazwą „Kierownictwo Mas Pracujących Polskich” „Wolność, Równość, Niepodległość” (W. R. N.) kryją swój socjalizm. W konspiracji nie dyskutowano programów, nie odbywano masówek, na których oba kierunki mogłyby wyjaśnić istotę różnic, to też wielu wartościowych towarzyszy, idąc za programem znalazło się w W. R. N.-ie, tak jak nie wszyscy, którzy stanęli u boku lewicowego R. P. P. S.-u byli wartościowymi bojownikami socjalizmu.

Różnice między obu odłamami wynikały z przedwojennego spadku ideologicznego, jaki posiadali te kierunki, z biegiem jednak różnic to nie tylko, że się nie zacięły w ogniu walki przeciwko wspaniałemu wrogowi, ale pogłębiały się coraz bardziej. W. R. N. przez swych londyńskich towarzyszy brat udzielił w rządzie emigracyjnym wspnie

z endecją, sanacją i reprezentantami wielkotłupów, a w kraju popierał sojusze tych właśnie stronnictw, zwałając porozumienie z Rosją i lewicą społeczną. R.P.P.S. w miarę coraz wyraźniejszej reakcyjności rządu emigracyjnego i jego krajowego przedstawicielstwa w między czasie Polska Partia Robotnicza i Lewicą Chlopską, tworząc Polska Armia Ludowa (P. A. L.) i dążąc do porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Bonzowie partyni i zawodowi pozostają wierni swej polityce współpracy z ugrupowaniami centrowo-prawicowymi i za tasowaniem nazwą „Kierownictwo Mas Pracujących Polskich” „Wolność, Równość, Niepodległość” (W. R. N.) kryją swój socjalizm. W konspiracji nie dyskutowano programów, nie odbywano masówek, na których oba kierunki mogłyby wyjaśnić istotę różnic, to też wielu wartościowych towarzyszy, idąc za programem znalazło się w W. R. N.-ie, tak jak nie wszyscy, którzy stanęli u boku lewicowego R. P. P. S.-u byli wartościowymi bojownikami socjalizmu.

Jedynie ta linia polityczna okazała się słuszną podczas okupacji, tak jak słuszną była jednolito-frontowa walka przeciw dyktatorowi przedwojennemu. Krajowa Rada Narodowa wyłonila z siebie Polskiego Komitet Wyzwolenia Narodowego który w słynnym swym manifestie z dnia 22 lipca 1944 r. wydanym w momencie, gdy utworzone w Związku Radzieckim Wojsko Polskie przekroczyło Bug, zapowiedział przeprowadzenie tych samych reform społecznych, które przed 26-ciu laty głosił Manifest Rządu Ludowego.

W słusznej tej walce pałki sztabardoni działacze naszej Partii. W Oświęcimiu zostali zamordowani Barlicki i Dubis. Z rak ślepaczy niemieckich zginał Gubis, zmarł dr. Próżnicki, a obok nich legli w walce, w więzieniach, obozach, na miejscach straceń, ofiarni bojownicy o Wolną - Niepodległą, Socjalistyczną Polskę.

Zwycięskie Wojsko Polskie — po zwycięstwie

Mija rok od tego czasu, kiedy zwycięskie Wojsko Polskie, przy Czerwieku, wzięło do rąk nową, Odrodzoną Polskę reszki hitlerowskich katów, forsowało Odre i Nysę, by dotrzeć do jego własnej ziemi. Na przedwiośnie zachodnie ziemie Polski były wolne od faszystowskich rozbójników, a w maju nad Berlinem powiewały sztandary zwycięstwa i wróg leżał u stóp narodu zwycięzcy.

Zwycięski Polak jednak nie udał się na zastępy odpoczynku. Naazdurt po zwycięstwie, przewieszony garo wieszaki od strzelania karabin przez plecy, już się pracy; mola, wyżęta dla wyzwolenego Państwa. Było to zresztą zupełnie naturalną i słuszną rzeczą, bowiem wtedy na odzyskanych terenach nie było żadnej władzy, nie było żadnej innej siły, która mogłaby podjąć się jakiegokolwiek składowej pracy. Wojsko było jedyną na organizację mogącą wypełnić zadania niecierpiące zwłoki. Czas bowiem płynął niezależnie od działań wojennych, pola i sady dojrzwały bez strachu przed lukami działań i niezależnie od wyników wszelkich konferencji. Żołnierz polski rozumiał doskonale, że to, czego wojna nie zmniejszyła, nie może ulec zniszczeniu po wojnie. Wojsko było jedyną za wszelką cenę. Dlatego też bez utyskiwań przegrywał za zasługami odpoczynku i z jakim zapalem walczył, z takim samym zapalem stanął do pracy.

W niezliczonych wypadkach, jeszcze podczas działań wojennych, kiedy na froncie gromadziły się tysiące żołnierzy, w uruchamiali mało uszkodzone, zakłady przemysłowe, jak elektrownie, wodociągi, tartaki, młyny itp. Wprawdzie było to najczęściej wywołane potrzebami wojennymi, nie mniej jednak przybywające na ziemie odzyskane władze cywilne zastawiały takie obiekty „pod pełną parą” i w niezaprzeczonej porządku a przeliczając ich z rak wojska nie sprawiło już kłopotu. Największe trudności wojsko usunęło, oddając narodowi do rąk pełnowartościowy majątek. Jak wielkie miało to znaczenie osadzi każdy, kto wie, jakie wówczas panowały na tych ziemiach stosunki, kiedy wszystko niedopłnione ulegało zniszczeniu i dewastacji.

To byłby jednak tylko epizody, praca fragmentaryczna, dorywcza. Czekala jeszcze zwycięskiego żołnierza praca planowa, praca wielka i nieodzowna, której w owym czasie

WIĘCZYNIAŁ ZWIĘKSZONE PRZEDZIAŁ ŻYWOŃCII

HAMBURG (ZAP). — Według oświadczenia przedstawiciela brytyjskich władz okupacyjnych prace żywnościowe dla Niemców w strefie brytyjskiej zostaną od kwietnia zwiększone o 280 kalorii tygodniowo, przez podwyższenie racji mięsnej z 600 na 700 gr. i cukru z 375 na 500 gr. tygodniowo. Racje marmelady i kawy zostaną zmniejszone, natomiast wydawać się będzie dodatkowo tygodniowo 600 gr. ryżu.

ZAKAZ ZAWIERANIA MAŁŻENSTW Z NIEMKAMI

FRANKFURT n/Menuem (ZAP). — Amerykańskie władze okupacyjne wydały zakaz zawierania małżeństw z Niemkami. Zakaz ten skomentował szef sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych, który oświadczył, że należy pamiętać o tym, iż Niemki należą do narodu nieprzyjacielskiego i nie powinny korzystać z przywilejów, przysługujących żołnierzom amerykańskim. Dlatego żołnierzom amerykańskim i amerykańskim urzędnikom w służbie cywilnej z Niemkami żenić się nie wolno.

WŁADZE AMERYKAŃSKIE LIKWIDUJĄ OBOZY OBCOKRAJOWCÓW W NIEMCZECH

FRANKFURT n/Menuem (ZAP). — Według oświadczenia amerykańskich władz okupacyjnych do sierpnia zostaną zlikwidowane w strefie amerykańskiej wszystkie obozy obcokrajowców, uprowadzonych do Niemiec. Jest ich w obozach 550 000 ludzi. Liczbę osób, które nie chcą wracać do swego kraju, oblicza się na 200 000 osób.

Klucze od domu, którego nie ma

Gdy otwieram w biurku szufladę z listami, zawsze mój wzrok uderzają boleśnie dwa klucze na kółeczku. Ten od zatrzasku i ten mały, płaski od Yale.

Klucze od mego domu w Warszawie. Za każdym razem, gdy je widzę ścisną mi się serce. I zawsze muszę w myśli powrócić z rozczuleniem „klucze od mego domu”.

Od domu którego na pewno już nie ma. Widziałam jak płonął, czułam gorąco żarzących się węgli w piwnicach.

A przecież nie mogę się zdobyć na wyrzucenie tych dwóch niepotrzebnych kluczy, które nigdy już nie otworzą tak dobre znanych drzwi. Nigdy już za tymi drzwiami nie poczuję tego samego zapachu ciemnego przedpołudnia i nie zobaczę swego odbicia w wysokim lustrze.

Dwa klucze oto co zostało z dorobku całego życia, z mieszkania urządzanego troskliwie.

Klucze, które przez tyle lat stały się mi miłe, które były stróżami domu, dziś są jego milczącym wspomnieniem. Wspomnieniem, które przemawia tylko do mnie, bo patrzę na nie i widzę wszystko, co zamykały z najdrobniejszych szczegółami.

I jakby nie było piękne moje nowe mieszkanie, czy nawet luksusowa willa, to ile razy spojrzę na dwa „emeryty”, leżące beczynnym w szufladzie, muszę pomyśleć, że to są właśnie klucze od mego prawdziwego domu. Dmu, którego nie ma i nigdy już nie będzie.

Zrozumieją to tylko warszawicy.

W. Bork.

nikt nie mógł podolać, a tylko wojsko. Pola dojrzwały bez względu na wyniki spotkań wielkich i mniejszych trójek, a wygłodzony za okupacji naród potrzebował chleba! Nie wolno było dopuścić do tego, aby ten upragniony chleb zniżył się w ten sposób, że brać zboże na ogromnych przestrzeniach Dolnego Śląska, Pomorza, Prus Wschodnich. I nie miało to być normalne żniwa.

To miały być żniwa na polach, przez które przeczołgały się cackie wojna, na polach, gdzie przekleły wróg między złobem rozsiał śmiercionośną minę. Po polach tych nie mógł stąpać cywil, bo na każdym kroku czylała na niego śmierć. I dlatego pierwszy zespół tamczas bohaterski saperzy wygładził przyczoną śmierć z chlebobajczych pól. Saperzy polscy usunęli setki tysięcy min, oczyścili

setki tysięcy hektarów ziemi ornej, aby można było zebrać dojrzały chleb i zasiał nowy. Zniegło przy tej pracy wielu żołnierzy, ale spicherze napelnili się zbiorami. I znowu nadchodził wiosna, pola zielenia się tanami zboż, już nie groził nam głód. O tej pracy i o tych ofiarach musimy pamiętać zawsze, kiedy spokojnie spożyjemy za stołem chleb powszedni.

Żołnierz polski, umęczony w długotrwałych i ciężkich zmaganiach frontowych zrobił nie tylko to co niego należało. Po usunięciu zdrazieńskich min w strudzonej wojnie dłońmi ujął kosę, by skosić, zebrać i wymłócić zboże późniejsz stanął za plugiem, by zabrać ścierniska, a jesienią znowu poszedł traktorów poprzecz zaorane niwy, by zasiał je ozimina. Dzisiaj żołnierz nasz z radością du-

ma może spoglądać na każdy bochenek chleba, bo w nim są krople jego krwi i potu.

A jeśli do tego dodamy cały orędo trud, jaki wojsko polskie włożyło w odbudowę mostów, drog, obiektów przemysłowych, domów itp., będziemy musieli z radością i dumą stwierdzić, że Odrodzone Wojsko demokratycznej Polski jest siłą narodu, która potrafi nie tylko wywalczyć zwycięstwo, ale potrafi też być pionierem w odbudowie kraju, siłą, która z poświęceniem i radością dzieli z narodem trudy i nadzieje i potrafi walczyć o wspólne, dobro nie tylko orężem, ale i pracą.

Dlatego zrozumiała jest serdeczność z jaką naród otacza swoje Odrodzone Wojsko.

Bogdan Hamera ppor.

Syn bohaterskiego Marszałka Jugosławii

Porucznik Zarko Broz — gościem OMTUR-owców

WARSZAWA (SAP). W dniu wczorajszym uczestnicy kursu aktywistów i instruktorów w Szkole Centralnej OMTUR w Warszawie, przeżyli niezwykle uroczystą chwilę. Wczorajem przybył do nich z wizytą syn Marszałka Tito — nieustraszonego partyzanta — por. Zarko Broz.

Entuzjastycznie witany przez OMTUR-owców Zarko Broz, wraz ze świtą, złożoną z trzech oficerów armii jugosłowiańskiej, wprowadził od pierwszej chwili tak bezpośrodkiem i przyjazną atmosferę, że wszyscy czuli się, jak gdyby się znali od wielu lat.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu młodzieży robotniczej. Rozpoczyna się wieczór świetlicowy; a więc: pieśni robotnicze, poezja proletariacka, tańce ludowe.

Wśród ogólnego uniesienia OMTUR-owcy śpiewają popularną pieśń jugosłowiańską o Tyto.

Kpt. Sima Kuvic, oficer armii jugosłowiańskiej, opowiada zebranym o wybitnym udziale młodzieży jugosłowiańskiej w walkach wyzwolczych. Powołuje się na wspólnotę polsko-jugosłowiańską i przyjaźń naszej młodzieży, walczącej wspólnie z faszystem.

Przemówienie swe kończy okrzykiem, podchwytanym przez wszystkich obecnych: „Śmierć faszystom!”.

Zarko Broz, 22 - letni chłopiec, o jasnym spojrzeniu, to wspaniały bojownik o wolność ludu słowiański. W obronie Moskwy w 1941 roku stracił prawą rękę. Za bohaterskie wyczyny na froncie zostaje odznaczony najwyższymi odznakami.

Pod dowództwem swego ojca, bohaterskiego Marszałka Tito, bierze udział w najgroźniejszych bitwach partyzanckich jugosłowiańskich.

W czasie wieczoru świetlicowego w Szkole Centralnej OMTUR, Zarko Broz powiadał przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej:

— „Jestem szczęśliwy, że znalazłem się wśród polskiej młodzieży robotniczej, która ma za sobą tak wspaniałe tradycje walki partyzanckiej i która stała się dowódcą wierności ideał wolności i demokracji.

Pik. Włackow mówi: Wielki entuzjazm młodzieży warszawskiej stanowi rekompensację, że Warszawa będzie swobodnie odbudowana i naród polski pójdzie drogą niepowstrzymanego postępu gospodarczego i społecznego.

Zabawa trwa. Goście Jugosłowiańscy śpiewają pieśni partyzanckie, następnie uczą OMTUR-owców tańców narodowy swój, taniec „kolo”.

Okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, na cześć ludności słowiańskiej i jednoci młodzieży całego świata — się ma kończyć.

„Śmierć faszystom, niech żyje pokój powszechny!”

Radio Hamburg mówi o „polsnische Korridor”

POZNAŃ (ZAP). — Wszyscy pamiętamy z jakim uporem propaganda niemiecka używała terminu „polski korytarz” w odniesieniu do naszego Pomorza. Termin „polsnische Korridor” w dalszym ciągu używa radiostacja w Hamburgu, znajdująca się przy kontrola angielska.

Już z okresu po pierwszej wojnie światowej pamiętamy ignorancję w geografii Polski czy wschodu Europy Lloyd Georgea. Po drugiej wojnie światowej, która rzekomo wybuchła o Gdańsk i polskie Pomorze, speaker w Hamburgu powinien wiedzieć, że „polsnische Korridor” to wyrostki propagandy niemieckiej, by w opinii świata utwierdzić mniemanie o niebezpieczeństwie tej

ziemi. To też słuchając w niedzielę wczoraj wiadomości z Hamburga o przybyciu polskich repatriantów z Rosji na teren „polskiego korytarza” stawialiśmy sobie pytanie, gdzie jest angielska kontrola, czy niemy nawet pod okupacją angielską mogą wierać do propagandy antypolskiej. Jest bowiem poza dyskusją, że redaktor wiadomości prasowych radiostacji w Hamburgu celowo użył terminu „polsnische Korridor”.

Od niemców się niczego innego nie spodziewamy. Wiemy, że oni się niczego nie nauczyli. Anglitzy mogą by mimo wszystko wykazać więcej taktu w stosunku do narodu sprzymierzonego.

DEMOBILIZACJA NIEMIECKIEJ SIŁY MORSKIEJ PRZEZ ANGLIĘ

HAMBURG (ZAP). — Z powodu zmian w dowództwie brytyjskich sił morskich w Niemczech opublikowano, co zrobiono dotychczas w dziedzinie rozbrojenia marynarki niemieckiej. Z 380 000 żołnierzy marynarki niemieckiej zwolniono dotychczas 350 000 marynarzy. Pozostali znajdują się jeszcze w niewoli.

W czasie do 1. 2. 46 naprawiono 64 jednostki wojennej floty niemieckiej oraz 300 mniejszych statków i oddano je jako niemieckie świadczenia reparacyjne. Z 700 poszukiwaczy min 636 oddano Rosji, zaś reszta jest na Morzu Północnym lub na Bałtyku przy wyławianiu min, lub została oddana rybakom niemieckim celem zwiększenia połowów ryb.

W chwili obecnej w stoczniach portów okupowanych przez Wielką Brytanię reperuje się 2600 statków niemieckich.

KATASTROFA ŻYWOŃCIOWA GROZI AUSTRII

WIEDŃ (ZAP). — Sytuacja żywnościowa w Wiedniu przedstawia się katastrofalnie. Zapasy żywnościowe starczą zaledwie do końca tygodnia. Sytuację mogą uratować jedynie transporty żywności z Ameryki. Francuskie wojska okupacyjne nie mogły dostarczyć przyrzeczonej żywności, wojska rosyjskie dostarczyły tylko część spodziewanej ilości.

Zapasy zboża chlebowego w Styrii starczą tylko do końca miesiąca.

UNRRA, która przejmując aprowizację Austrii od kwietnia, stać będzie przed trudnym zadaniem, gdyż zapasy równają się zeru.

Faszystowski terror włoski przeciw Jugosłowianom

BELGRAD (SAP). Sytuacja w krainie julijskiej jest coraz bardziej napięta. Terrorowi, stosowanemu wobec ludności słowiańskiej w strefie „A” (Triest), towarzyszą wypadki przeciwko obywatelom jugosłowiańskim i oficjalnym przedstawicielom Jugosławii. Zdarzają się napady na delegatury jugosłowiańskich i Słowenów; urzędników, zatrudnionych w UNRRA. Łączność policji włoskiej z elementami faszystowskimi doprowadza do takich aktów gwałtu, jak najście na przedstawicielstwo Jugosławii. Faszystowska prasa włoska rozszerza plotki o koncentracji wojsk jugosłowiańskich na linii Murana, starając się o wprowadzenie zamętu i wywołując panikę w okolicy czyny.

Mimo przestępstw policji i aktów gwałtów, duch demokratyczny ludności słowiańskiej pozostał nienaruszony i cała ludność żąda przyłączenia do Jugosławii. Jest nie na rękę rozważnym elementom faszystowskim w rodzaju czelników, ustasów i andersowskich Polaków. Rozpoczęli oni akcję terrorystyczną, paląc bra-

my triumfalne, zdzierając flagi narodowe, strzelając do ludności. Zarządzenia władz alianckich przeczą duchowi umowy, zawartej 9 lipca roku ubiegłego w Belgradzie pomiędzy Jugosławią a USA i Wielką Brytanią.

BELGRAD (SAP). „Polityka” pisze o strajku ludności słowiańskiej w fabrykach i przedsiębiorstwach Triestu. Strajkujący wystąpili z żądaniem rozwiązania policji obywatelskiej, składającej się z Włoczków i elementów faszystowskich, które spowodowała wypadki w Szkladanie, powodując śmierć dwóch osób i zranienie 22 bezbronných wojsk terroru policji. „Czym zasłużyliśmy na to” — pisze korespondent z Triestu, — że odbiera się nam swobodę, nam, którzy walczyliśmy po stronie sojuszników i rzucza się nas w niewolę naszym wrogom? Jak to nie wstyd, że zezwala się na zabijanie demokratów w strefie „A”. Jedyni ludzie, korzystający ze swobod, to są nasi wczorajsi wrogowie i wczorajsi wrogowie naszych sojuszników”.

Wódz - niernormalny, generalowie pod nadzorem agentów

Zeznania Milcha w Norymberdze

NORYMBERGA (SAP). — Jeden z eksmarszałków Hitlera (Gerhard Milch, b. podsekretarz Hermanna Goeringa w ministerstwie lotnictwa, zeznaje przed Trybunałem, że po kampanii niemieckiej we Francji 1940 r. Hitler bardzo się zmienił i jego zachowanie się uważane było za niernormalne.

Milch, zeznając jako drugi z rzędu świadek obrony Goeringa, cytując zdanie lekarza, który badał Hitlera, i miał się wyrazić, że „niernormalność nie jest wykluczona”.

Sędzia Jackson, szef grupy prokuratorów amerykańskich, zapytuje, czy Goering w dalszym ciągu przyjmował rozkazy od człowieka, który nie był normalny? Milch: — To nie była niernormalność widoczna na pierwszy rzut oka.

Dalej Milch zeznaje, że wszyscy wyżsi funkcjonariusze i członkowie partii w Niemczech pozostawali pod bezustannym nadzorem innych agentów biurokracji policyjnej. Początkiem od Goeringa, każdy z nadziewiał że jestemny stale pod obserwacją i że mamy swoją pozycję w kartotekach tajnej policji.

Milch zeznaje, że parokrotnie próbował podać się do dymisji, ale mu zakomunikowano, że będzie mu „z góry” powiedziane, kiedy ma się wycofać. Po tym fakcie miał rozmowę z Goeringiem, wspaniał o swobodności samobójstwa, jako jedynym wyjściu z sytuacji.

Sędzia Jackson zapytuje, — Przypuszczam, że Goering nie oponował?

Milch: — Nie chciał, zeby się do tego posunął. (Goering się śmieje).

Milch zeznaje, że w 1939 r. siły Lotnicze III Rzeczy nie były gotowe do wojny i że metoda współpracy lotniczej z innymi działami sił zbrojnych nie była uzgodniona.

Milch informował Hitlera i Goeringa, że Ribbentrop był niepopularny w Wielkiej Brytanii i radził zastąpienie go kim innym, ponieważ Hitler wyraził zamiar „pojęcia z Brytanii” w polityce. (W tym miejscu Ribbentrop spisał szybko ze swej ławy oskarżonych na Milcha i na Goeringa.)

Sędzia Lawrence dwukrotnie protestował przeciwko stracie czasu, za jaką uważał badanie Milcha.

Anglicy o Niemcach

Dwa listy do redakcji „Daily Telegraph

Wydawca „Daily Telegraph” otrzymał dwa interesujące listy:

List pierwszy: „W liście swym o postępowaniu naszym w Niemczech ma Emil Ludwig pełną rację. Wrócić myślą tylko do owych czasów, kiedy to Niemcy w oczy mówili to, czego sami sobie życzyliśmy, a za naszymi plecami układali plany wojenne. W rezultacie opuściliśmy. Nadmieniam dużo wcześniej, niż było trzeba, przez co ułatwiłmi tylko Niemcom przygotowania do następnej wojny. Emil Ludwig jest bardzo dobre swych radoków, to też byłoby wskazane posłuchać jego rady”.

Drugi list: „Wczoraj natrafiliśmy przypadkowo na niemiecką rozgłośnię. Transmisjonowano właśnie przebieg masowego zgromadzenia antyfaszystowskich robotników, które wypowiedziało się za jednością i niezłomnością państwa niemieckiego. Wszyscy mówcy potępiali partię hitlerowską, a jeden z nich posunął się nawet tak dalece, że zataskował „Fuerera” na czym polegały jednak zarzuty? Czy oskarżał Hitlera za masowe mordy? Czy robił go odpowiedzialnym za klęskę i niedole narodu niemieckiego? Bynajmniej! Co więcej, mówca powiedział: „Nie kto inny, jak kapitalistyczne koła podsu-

nęły nam tego człowieka o zupełnie obcej krwi”. Fakt, że Hitler urodzony był w Austrii i wobec tego nie należał do niemieckiej rasy panów, zdaje się być najslabszym argumentem, jaki oburza niemieckiego przewodcę antyfaszystów.

DLACZEGO DENAZYFIKACJA

KULEJE?

FRANKFURT n/Menuem (ZAP). — Komisja światowej federacji Związków Zawodowych, reprezentująca 6 państw, w swym sprawozdaniu z trzytygodniowej podróży po Niemczech stwierdza, że denazyfikacja w Niemczech jest jeszcze daleko w polu. Zwłaszcza w przemyśle jest jeszcze dużo hitlerowców. Przywódcy niemieckich związków zawodowych informowali komisję, że hitlerowcy zwolnieni w przemyśle otrzymywali stanowiska w fabrykach innej lub tej samej strefy okupacyjnej, a zdarzały się nawet wypadki, że wracali na inne stanowisko w tej samej fabryce.

Interpelacja pozdramskiej uchwały denazyfikacyjnej jest jeszcze w każdej strefie inna, bywa też, że nie jest ona jednolita, nawet w ramach poszczególnych stref.

O przyszłości ubezpieczeń społecznych

(SAP) — Rzecz zrozumiała, iż instytucje ubezpieczeń społecznych (Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnia Społeczne) poniosły ogromne straty, sięgające setek przedwojennych milionów. W wyniku tego bardzo smutnego, i w naszej powojennej rzeczywistości oczywistego faktu, musimy rozpocząć prace niemal od podstaw, tak jak zaczęliśmy przed 25 laty. I wówczas nie mieliśmy i dzisiaj nie mamy wykwalifikowanego personelu, żadnych zakładów diagnostycznych i leczniczych, słowem wówczas i dzisiaj odczuwamy w pracy ubezpieczeń społecznych na każdym kroku braki i wynikające z tego powodu tzw. niedociągnięcia, czyli mówiąc językiem ludzi szczerych, którzy nie boją się słów i pojęć jasnych, instytucje ubezpieczeń społecznych funkcjonują jeszcze tak, że wywołują niezadowolenie u ludzi, którzy mają prawo korzystania z ich świadczeń, tj. z pomocy lekarskiej, z zasiłków, rent itd.

Jedną okolicznością przemawia na korzyść dnia dzisiejszego: ubezpieczenia istnieją od ćwierć wieku, nosiąc milionom chorych pomoc lekarską i dając zasiłek, a setkom tysięcy starców, inwalidów, wdów, i sierot wypłacając renty. Po tylu latach znikałoby bezdługo ubezpieczenia, o „bolszewizacji” lecznictwa, o „przerostach” społecznych. Instytucje ubezpieczeń społecz-

nych swa pracą nakreślona przez ustawodawstwo obowiązujące, uzyskali bezsporne prawo obywatelstwa i każdy obywatel w Polsce rozumie znaczenie korzyści, które dają te instytucje.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem to podniesienie stanu lecznictwa i podwyższenie świadczeń pieniężnych, tj. zasiłków w chorobie rent starczych, inwalidzkich, sierocych itp. Leczniczo to nie tylko lekarz i apteka. To pracownie bakteriologiczne, stacje rentgenologiczne, urzędnicy terapii fizykanej itp., to dobry szpital i nie tylko opieka nad chorymi, ale i zapobieganie chorobom.

A liczba osób, podległych obowiązkowi ubezpieczenia, stale wzrasta od czasu wyzwolenia, nie tylko dlatego, iż rozrasta się nasze życie gospodarcze, ale także i z tego powodu, iż nowe kategorie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia — pracownicy państwowi i robotnicy rolni przede wszystkim. A ponad to ubezpieczalnie leczą miejscowych reparatorów, uczestników naszych walk zbrojnych itd. Zwiększają się obowiązki, rosną także i trudności natury techniczno-organizacyjnej. Spójrzmy tylko na zagadnienia pomocy lekarskiej robotnikom rolnym, czyli 700—800 tysiącom osób (z rodzinami), mieszkających na obszarze całej R. P. Dotychczas jeździł oni po 15 km i dalej do najbliższego leka-

rza. Już te fakty świadczą o rozmiarach obowiązków. A zapewnienie przeszło 200 tysiącom wdów, sierot i starców choćby skromnej egzystencji w formie renty, to znów wydatek 100—150 milionów miesięcznie.

Rzecz jasna, że pomyślnie rozwiązanie tych zagadnień, to zagadnienie sprawności techniczno-organizacyjnej (ludzie i rzeczy) i środków finansowych. Ubezpieczony nie opłaca składki, całość pokrywa pracodawca. Mimo to płace zgłaszane jako podstawa obliczania składki i świadczeń udolonych ubezpieczonym i ich rodzinom, daleko odbiegają od plac rzeczywistych. Rady Zakładowe i Związki Zawodowe mają w tej dziedzinie widoczne pole działania. Na razie obserwować możemy stałą poprawę, a mówimy to na podstawie cyfr konkretnych, mimo to potrzeba będzie jeszcze dużo wysiłku, byśmy mogli stwierdzić, iż stan jest zadowalający. Składki obliczone rzetelnie i wpłacone punktualnie (a to jest 50% dochodów Ubezpieczeń Społecznych), to podstawa uzdrowienia ubezpieczeń społecznych. Sprawność organizacyjną — to drugie zadanie na najbliższą przyszłość. Tego musza domagać się ludzie pracy, zniszczeni choroba, niezdolni do pracy inwalidzi pracy i pozostałe po nich sieroty.

Alfred Krygier.

ARCHIWUM TAJNEGO NAUCZANIA AKADEMICKIEGO W STOLICY

WARSZAWA (SAP). — Wobec coraz większego zacierania się w pamięci uczestników okoliczności, związanych z tajnym nauczaniem akademickim w Warszawie, Uniwersytet Warszawski ponawia swój apel o nadeptanie wszelkich materiałów, dotyczących tego działu pracy konspiracyjnej. Ważne są zwłaszcza dane, dotyczące składu osobowego wykładowców, administracji i słuchaczy.

Relacje należy kierować do Rektora Uniwersytetu Warszawskiego (Krakowski Przedmieście 26/28. Materiały te mają się stać za wzięciem archiwum tajnego nauczania akademickiego w stolicy, na podstawie którego zostanie później opracowana historia tajnych kursów uniwersyteckich.

GMINA MYKANÓW NIE CHCE POSTĘPU

CZĘSTOCHOWA (SAP). — Odbyło się posiedzenie Gminnej Rady Narodowej w Mykanowie pow. Częstochowa, na którym omawiano sprawę budowy szkoły i budowę drogi o twardej powierzchni. Oba projekty zostały przez Gminną Radę odrzucone. Jest zamianę, że wspomniana Rada składa się w większości z członków PSL, a dyryguje nimi wójt Leon Kubiak, członek pow. zarządu PSL.

Na posiedzeniu tym wniesiono projekt złożenia daniny w wysokości 50 zł z jednego hektara oraz opodatkowania młynów i dwóch tartaków daniną pańską po 1 zł. Każdy. Pieniądze te miały być użyte na budowę szkoły w Cykorze, w gdy dotychczasowa mieści się w 3-ch prywatnych drewnianych budynkach.

po zapoznaniu się z tym projektem członkowie PSL oświadczyli kategorycznie, że nie zgadzają się nań. W sprawie drugiego projektu — naprawy drogi, ustosunkowali się również negatywnie, a to z uwagi na konieczność uczenia szarawku w wypadku przyjęcia jęku.

TAJEMNICZE GROBY NA RYNKU W ZAGÓRZU

ZAGÓRZE (ZAP). — Na rynku w Zagórz natarfiono na tajemnicze groby. Po odkopaniu przekonano się, że grób zawierał 6 żużli rozkładających się dła ludzkich w ubraniach cywilnych. Dwa ogoby miały z tytu związane ręce. Wszystko wskazuje na to, że ludzie ci zostali zamordowani prawdopodobnie przez cofające się oddziały niemieckie. Dzięki temu udało się podcożenia ofiar nie zdołano ustalić, ponieważ w kieszeniach zamordowanych nie znaleziono żadnych dokumentów. Władze przeprowadzają w tej sprawie śledztwo.

Komitet Organizacyjny Zrzeszenia Prawników Demokratów, Oddział w Wrocławiu, zawiadamia, że dnia 23 marca 1946 r. o godz 14-iej w gmachu Sądów, ul. Sądowa Nr. 1 (obok Zarządu Miejskiego) sala Nr. 346 odbędzie się zebranie członków i sympatyków Zrzeszenia z referatem prof. Uni. Wrocławia, Dra Andrzeja Mycielskiego p. tyt. „Naczelne zasady wyborcze w polskim prawie konstytucyjnym”. Prosimy o liczny udział.

Zaproszenie

Zarząd Polskiego Towarzystwa Archeologicznego we Wrocławiu zawiadamia członków, że w czwartek 21 marca b. r. o godz. 15 (3. pop.) min. 15 odbędzie się w lokalu Towarzystwa, w budynku b. gimn. Mackeja ul. Szewska 37 (dawn. Schuhbrück) i p. sala nr. 8.

II. Naukowe posiedzenie z referatem Inst. arch. Jerzego Hawrota p. t.: „Najstarsze kościoły Wrocławia”.

Goście mile widziani

Za Zarząd: (—) Prof. Dr. K. Majewski, Sekretarz (—) Dziekan Prof. Dr. J. Kowalski, Przewodniczący

Dwie fabryki fałszywych stułotówek

Wykryto w Warszawie dzięki Milicji Szczecińskiej

WARSZAWA (SAP). — Przed kilku dniami wykryto dwie wytwórnie fałszywych pieniędzy. Jedną z nich znajdowała się w Warszawie, a druga w Radcu. Fabryki te „produkowały” banknoty stułotowe. W czasie rewizji znaleziono podobne klisze banknotów stułotowych, numeratory, farby oraz znaczne zapasy papieru. W związku z wykryciem fabryczek fałszywych pieniędzy aresztowano kilkunastu fałszywych kolporterów.

Do wykrycia tej afery fałszerzkiej przyczyniła się milicja obywatelska w Szczecinie, gdzie w jednym z sklepów pewien osobnik, będący w towarzystwie młodej kobiety usiłował zapłacić za towar fałszywymi pieniędzmi. Oszusta aresztowano i w czasie rewizji znaleziono prawie 20 tys. złotych w fałszywkach 100-złotowych. Okazało się, że jest to b. właściciel sklepu w Gdyni — Serafin Fruziński.

Dalsze śledztwo wykryło, że Fruziński sprzedał swój sklep w Gdyni za 100 tys. złotych i poruciwszy żonę, przybył przed kilką tygodniami wraz z przyjaciółką do Szczecina. Wkrótce wskutek dość rozruchnego życia, pieniądze się niemal wyczerpały. Wówczas Fruziński nawiązał kontakt z dwoma innymi osobnikami i zorganizował wywózke mebli ze Szczecina, które przewoził samochodem do Warszawy.

W Warszawie sprzedając meble — nakłonił się na fałszywe pieniądze. Zaproponowali oni Fruzińskiemu wypłatę części w ilości fałszywych stułotówek, placąc wówczas dwukrotnie więcej. Fruziński i jego wspólnicy zgodzili się na tę transakcję i usiłowali otrzymać fałszywką puścić w obieg na terenie Szczecina.

Wskutek energicznych dochodów aresztowani ujawnili nazwiska i adresy ogoby w Warszawie, od których otrzymali fałszywką. Szczecińska M. O. wysłała swych delegatów do Warszawy, gdzie wzięli z miejscowymi władzami bezpieczeństwo, zdołano aresztować

Na Wybrzeżu

PRZEŁADUNEK WĘGLA W PORCIE GDYŃSKIM

GDYNIA (ZAP). — W dniu 12 bm. przeładowano ogółem z wagonów na statki 6.049,5 ton węgla, z czego do Rosji 3.293 ton, do Szwecji 2.625 ton i do Danii 131,5 ton węgla.

REPATRIACI WRACAJĄ

GDANSK (ZAP). — W dniu 12 bm. na statku alianckim Saksewald przybyło do Gdańska z portu Łubeki 1.054 repatriantów, wśród których jest 328 kobiet, 134 dzieci, 594 mężczyzn, w tym 6 oficerów, 40 podoficerów i 73 szeregowych. Repatrianci zostali wydładowani w dniu 13 marca br. i odesłani przez Państwowy Urząd Repatriacyjny, punkt etapowy Narwik do kraju.

PRACA W PORTACH W LUTYM

GDANSK (ZAP). — Tak, jak w ubiegłym roku, z miesiąca na miesiąc stale wzrasta ruch statków, zarówno jak obroty towarowe. Dostawom towarowym również postępuje w odpowiednim tempie. W styczniu dokonano m. in. remontu trzech magazynów na Holmie w porcie gdańskim, jak również naprawy dźwigów w obu portach. W lutym wyremontowano na terenie portu gdańskiego 10 budynków administracyjnych i gospodarczych i dwa w Gdyni. Poza tym w Gdańsku zaadoprowano dla celów przeładunkowych na terenie Holmu 4 magazyny o ogólnej powierzchni 3.200 m². Roboty te przeprowadził Główny Urząd Morski we własnym zakresie. Od Biura Odbudowy Portów przejął natomiast resztę odbudowanego magazynu Nr. 1 w strfii wlotowej w Gdańsku o powierzchni 6.231 m². Ilość czynnych dźwigów w lutym wynosiła w Gdyni 20 i dwa taśmowce, w Gdańsku zaś 19 dźwigów i dwa taśmowce. W tej liczbie specjalnie dla załadunku węgla pracowały w Gdyni dwa dźwigi i dwa taśmowce, w Gdańsku zaś 10 dźwigów i dwa taśmowce. W remoncie znajdowały się w tej chwili 16 dźwigów w Gdyni i 17 dźwigów i jeden taśmowiec w Gdańsku.

PRZEŁADUNEK WĘGLA W PORCIE GDYŃSKIM

GDYNIA (ZAP). — W dniu 11 bm. opuścił port gdyniński 2 statki z węglem o łącznym ładunku 2.667 ton, z czego do Rosji 1.100 do Norwegii 1.567 ton. Centrala węgla w porcie gdynińskim posiada w swojej dyspozycji znaczne ilości węgla, którego nie może wyeksportować z powodu braku statków, co wpływa na wolniejsze tempo pracy.

JUTA DLA POLSKI

GDYNIA (ZAP). — Angielski statek „Watson Ferrys” przywoził w dniu 11 bm. do portu gdynińskiego 1.886 ton juty dla przemysłu polskiego.

ILE PRZYWIEZIONO SAMOCHODÓW

GDYNIA (ZAP). — W dniu 11 bm. angielski statek „Fort Albany” i „Samarina” przybyły do portu w Gdyni, przywoząc 618 samochodów i przycepek w ramach dostaw UNRRA dla Polski.

PRACA WRE NA WYBRZEŻU

GDYNIA (ZAP). — W warsztatach Parowozowni Gdynińskiej w ciągu kilkunastu miesięcy naprawiono 10.000 wagonów towarowych, 5.300 wagonów towarowych, 5.300 wagonów osobowych, zamontowano 90 wagonów UNRRA. Przeciętnie przy pracach tych było zatrudnionych 95 fachowców miesięcznie. Przez tego uruchomiono warsztaty parowozowni.

SPRAWA ODWODNIENIA ŻULAW

GDANSK (ZAP). — Zniszczenie przez Niemców wałów delty wiślanej i zalanie przez to terenu, obejmującego około 70.000 ha, wpłynęło ujemnie na możliwości uprawy ziemniaków. Z tych względów podjęto już w jesieni 1945 r. odbudowę wałów. Koszt tych robót w kwocie 12.000.000 zł. poniosło

MINISTERSTWO ROLNICTWA. Po dokonaniu ponownego obowiązkowania przystąpiło się obecnie do wypompowania wody z terenów zalanych. Prace te uzależnione są od poprzedniej odbudowy linii wysokiego napięcia, co pociągnie za sobą koszt 15.000.000 zł. Wypompowanie wody — jak przewiduje plan — odwodził z końcem bieżącego roku na Żuławy Wielkie i Gdańskich 63.916 ha, tak że na przyszły sezon pozostanie jeszcze pod wodą około 12.500 ha.

POMOC ZIMOWA W SOPOCIE

SOPOT (ZAP). Komitet Pomocy Zimowej w Sopocie zebrał dotąd wśród społeczeństwa 130 tys. zł, z czego 13.500 ofiarowali pracownicy Zarządu Miejskiego w Sopocie.

W OLIEWIE WYREMONTOWANO SZKOŁĘ POWSZECHNĄ

OLIWA (ZAP). 24 lutego w uroczysty sposób poświęcono w Oliwie pierwszą wyremontowaną szkołę powszechną.

NOWE PUNKTY DOŻYWIANIA DZIECI

GDANSK (ZAP). — 28 bm. uruchomiono w Gdańsku przy pomocy duńskiego „Towarzystwa Ratuj Dziecko” dwa nowe punkty dożywania dzieci zagrożonych głodem. 400 dzieci, przydzielonych do tego punktu, będzie otrzymywało również tran i witaminy.

POLSKI STATEK „NAROCZ” PO RAZ PIERWSZY W GDYNI

GDYNIA (ZAP). — W drugiej połowie marca br. spodziewane jest przybycie do Gdyni polskiego statku „Narocz”. Statek przybędzie po raz pierwszy do Gdyni po ukończeniu działań wojennych i przywiezie ładunek towarów UNRRA. Wyporność statku wynosi 1.795 BRT.

EKSPORT SODY DO SZWECJI

GDYNIA (ZAP). — Szwedzkie statki „Tvaan” i „Ettan”, które mają nadejść do Gdyni w pierwszej połowie marca, z towarami UNRRA w powolnej drodze zabiorą do Szwecji po 200 t. sody każdy.

REPATRIACI I POCTA ZE SZWECJI

GDYNIA (ZAP). — Na promie szwedzkim „Drotling Victoria”, który przybył do Gdyni przybyło 132 repatriantów ze Szwecji, 38 pasażerów i przywieziono 480 worków poży.

SPODZIEWANE STATKI W GDYNI

GDYNIA (ZAP). — W tych dniach przyjdzie do Gdyni szwedzki statek „Egon”, który utrzymuje regularną komunikację pomiędzy Gdynią a Szwecją. Statek przywiezie ładunek drobnicy UNRRA. Drugi szwedzki statek „Ingaren” wyszedł już z Narwiku i spodziewany jest w Gdyni z ładunkiem około 3.000 t. rudy żelaznej dla hutnictwa w Polsce. Amerykański statek „Harvard Victory” przywiezie do Gdyni 696 koni, 355 t. siana oraz 65 t. owsa dla Polski.

TOW. PRZYJAŃNI POLSKO-RADZIECKI W GDYNI

(SAP). W Gdyni ukonstytuował się Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na czele którego stanął ob. Żurek. Na zebraniu poruszone szereg aktualnych problemów oraz nakreślono plan pracy.

WYMIANA HANDLOWA MIĘDZY POLSKĄ A PAŃSTWAMI SKANDYNAWSKIMI

GDYNIA (SAP). Przed kilką tygodniami wyjechała do krajów skandynawskich delegacja polska, celem ustalenia sposobu regulowania należności maklerskich za usługi portowe, związane z pobytem statków szwedzkich, norweskich i duńskich w portach polskich. Wobec braku odpowiedniej umowy rozrachunkowej,